

Fabryka keksów – Turbo

Wczoraj znów
Widziałem ludzi dziwnych tłum
Chłopak stał
I z parapetu patrzył w dół
Lecieć chciał
Wysoko ponad ziemski pył
A w dole nie drgnął nikt
Gdy bóg uchylał nieba drzwi
I tylko ktoś
Krzyknął na głos
Ludzie jaki to wstyd
Z radia głos
Fabryka keksów płonie wciąż
Junior z kielc
Znów wygrał maratoński bieg
Wczoraj zmarł
Najlepszy aktor naszych scen
A na prowincji chłop
Sam wybudował sobie most
Sensacja dnia
Gdzieś w mieście K
Na tłum gapiów spadł śnieg
A jeśli to sen
Przygotuj się
Może gdzieś
Jest wysoki dom
Z którego ktoś
Patrzy w dół
I może to ty
Będiesz stał
W tłumie sam
I może to ty
Powiesz mu
Że to wstyd





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych